

X lat Służby Zdrowia w Świdniku

Przed kilkoma dniami pracownicy Służby Zdrowia ze świdnickich placówek obchodzili swoje dziesięciolecie. Na uroczystości związane z tą rocznicą przybyli między innymi: kierowniczka Wydziału Zdrowia dr Litwiński, sekr. Zarz. Okr. Zw. Zaw. Prac. Śl. Zdr. tow. Marzec, przew. RZ WSK tow. Kamienobrodzki, I sekr. KM PZPR tow. Mierzecki i inni.

Na spotkaniu, które odbyło się w ZDK wyróżniającym się w pracy pracownikom Służby Zdrowia wręczono nagrody oraz dyplomy. Obszerniejszą informację na temat obchodów X-lecia istnienia Służby Zdrowia w Świdniku zamieścimy w numerze następnym.

Spotkanie młodzieży ZMS z Egzekutywą KW PZPR

24 czerwca br. w sali konferencyjnej KW PZPR odbyło się spotkanie młodzieży ZMS z województwa lubelskiego z Egzekutywą KW PZPR.

W spotkaniu tym wzięła również udział delegacja młodzieży z naszego zakładu. Dość szeroko między innymi omawiano realizację młodzieżowego czynu na XX-lecie PRL, zainicjowanego przez młodzież naszego zakładu. Obok zagadnień ekonomicznych tej akcji poruszano również sprawy estetyki miejsca pracy, kultury pracy, na które również przy realizacji czynu należy zwracać uwagę, bo chociaż efekty będą niewymierne, niemniej jednak bardzo istotne.

Przyjacielskie spotkanie

Niedawno nasza redakcja gościła u siebie zespół redakcyjny gazety zakładowej WSK Rzeszów „Wiadomości Fabrycznych” z redaktorem odpowiedzialnym Zygmuntem Klatką na czele.

Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze na wymiarze doświadczeń z zakresu pracy redakcyjnej.



Przewodniczący Rady Państwa A. Zawadzki, który bawił na Lubelszczyźnie w czerwcu, odwiedził między innymi Plaski. Na zdjęciu tow. A. Zawadzki spaceruje ulicą Plask w towarzystwie I sekr. KW PZPR W. Kozdry i przew. Prez. WRN P. Dąbka
Foto: J. Sieczkarski

GŁOS ŚWIDNIKA

PIRUTYKODNIK KOMITETU ZAKŁADOWEGO PZPR, RADY ZAKŁADOWEJ I RADY ROBOTNICZEJ

Nr 7 (115)

1 lipca 1963 r.

Cena 50 gr

Koło Terenowe ZBoWiD podsumowało swoją działalność i wybrało nowe władze

23 czerwca w lokalu Prez. Miejskiej Rady Narodowej w Świdniku odbyło się zebranie

sprawozdawczo-wyborcze Zarządu Koła Terenowego ZBoWiD. W zebraniu wzięli udział między innymi: I sekr. KM PZPR tow. Wiktor Mierzecki oraz przew. Prez. MRN tow. Jan Tarajko.

Pracę koła oceniono jako pozytywną. Niemniej jednak wskazano na niektóre niedociągnięcia w jego działalności. Do jednych z poważniejszych zaliczono brak odpowiedniej współpracy z Radą Zakładową i KZ PZPR przy WSK.

Wybrano również nowe władze, w skład których weszli: Kazimierz Markowski jako przewodniczący, Wiktor Mierzecki i Kazimierz Witkowski — zastępcy, Aleksander Zakrzewski — sekretarz, Ryszard Łukawski — skarbnik oraz na członków wybrano J. Zawadzkiego i J. Tarajkę.

s.

Podsumowanie szkolenia partyjnego

W oddziałowych organizacjach partyjnych zakończyło się szkolenie partyjne prowadzone w roku szkoleniowym 1962/63.

Brali w nim udział nie tylko członkowie partii, ale również młodzież ZMS-owska i bezpartyjni.

Obecnie Komitet Zakładowy PZPR przygotowuje się do uroczystości zakończenia i podsumowania roku szkoleniowego, które odbędzie się w pierwszych dniach lipca.

s.

Latem z kwiatami mamy najmniej kłopotu. Jest ich wszędzie dużo. Za to „nie wiemy, które wybrać...”

Foto: Z. Piasecki

Stanisław Kasperek mistrzem Polski w akrobacji samolotowej

W Stalowej Woli pilot, a zarazem kierownik Aeroklubu w Świdniku STANISŁAW KASPEREK jeszcze raz udowodnił, że jest najlepszym pilotem w akrobacji samolotowej, zdobywając po raz wtóry tytuł mistrza Polski. Uzyskał on 771,6 pkt

przed STEFANEM STUDENKIM z Zielonej Góry, który uzyskał 741 pkt.

Świetnemu pilotowi ze Świdnika składamy gratulacje i życzymy powtórzenia tego sukcesu w latach następnych.

s.

Droga do awansu otwarta dla każdego

Po awansie inż. J. Rokoszaka, byłego kierownika wydziału obróbki mechanicznej na stanowisko zastępcy szefa produkcji, jego miejsce zajął inż. Marian Kowalczyk, również energiczny i dobry organizator. Obecnie dokooptowano dwu zastępców: inż. Ryszarda Tarachę i Bolesława Popławskiego.

Podkreślamy tę sprawę dlatego, że całe kierownictwo wydziału to wychowankowie zakładu, którzy pracując w WSK ukończyli jednocześnie Wieczorową Szkołę Inżynierską.

Jak poradzą sobie w pracy na tak odpowiedzialnych stanowiskach będziemy mogli już niedługo o tym napisać. Sądząc jednak z pierwszego rozeznania można się spodziewać, że pokierują oni wydziałem nie gorzej od poprzedników. Życzymy im tego z całego serca.

Warto również nadmienić, że i dozór średni tego wydziału awansuje. Mistrzowie — Jan Jednorat i Stanisław Podolak awansowali ostatnio na nadmistrzów.

Jak więc z tego wynika, dro-

ga do awansu w naszym zakładzie jest otwarta dla każdego. Musi jej jednak towarzyszyć sumienna praca i stałe podnoszenie swojej wiedzy zawodowej.

s.



Szymon Arasimowicz jest nie tylko dobrym działaczem młodzieżowym, ale również bardzo dobrym pracownikiem. Jego wyrobienie wynosi średnio ponad 150%.

Człowiek — człowiekowi...

Ktoś kiedyś powiedział, że nie tak nie łączy ludzi jak wspólne prace. Mądre to i prawdziwe słowa, a ten, który je wykręcił, musiał znać dobrze życie i ludzi.

Co dzień przychodzimy do pracy i spotykamy obok siebie te same twarze — twarze, które dobrze już znamy i do których przyzwyczailiśmy się. Wiemy o sobie bardzo dużo, dzielimy się radościami i troskami dnia codziennego.

Potrąfimy tworzyć zgrane i silne zespoły pracy, umiemy sobie pomagać w kłopotach i nawiązywać przyjaźnie. Bo właśnie w pracy rodzą się wielkie przyjaźnie, ale i nie mniej wielkie nienawiści.

Rozmawiałem niedawno z kobietą już nie młodą, mającą na utrzymaniu kilkoro dzieci, która musi solidnie pracować, aby związać przysłówowy koniec z końcem. Ostatnio kierownictwo wydziału wyróżniło ją spośród innych pracujących tam kobiet, wyższą premią. Niestety, pieniądze te nie przyniosły należytego zadowolenia, a wręcz przeciwnie — żal i rozgoryczenie. Okazało się bowiem, że kilka złotych może stać się powodem zazdrości i nienawiści. Kobieta, o której pisałem nie ma już w swoim miejscu pracy przyjaciółek, są już tylko rozwydrzone, wściekłe istoty zatruwające jej każdą chwilę pracy uszczypliwyimi uwagami i wymyślnymi plotkami.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

WSK Świdnik na MTP

Na Międzynarodowych Targach Poznańskich nasz zakład przedstawił śmigłowiec-dźwig oraz motocykle produkowane przez nas.

Produktem naszego zakładu — jak twierdzą ci,

którzy mieli okazję być na Targach — interesowało się wielu handlowców zagranicznych.

Blizsze informacje na ten temat postaramy się zamieścić w numerze następnym.

s.

Człowiek — człowiekowi...

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1

Najdziwniejszą rzeczą jest to, że wszystkie one są kobietami posiadającymi dzieci, znającymi ogrom trudu i wyrzeczeń na jakie musi skazywać się matka, tym bardziej, jeżeli jest to kobieta samotna. Nie wiem czy jest to podłość czy tylko bezmyślność, jednakże w obydwa przypadkach bardzo szkodliwa.

Przykładów takich jest nieco więcej, ale są też inne.

Lubimy rozmawiać, a do tego trzeba znać wszystkie aktualne nowinki, trzeba być dobrze poinformowanym. Zbieramy więc skrzętnie wszelkie wiadomości, a kiedy zabraknie tych prawdziwych, potrafimy również coś wymyślić. Nie żeby złośliwie dokazywać komuś, tylko że musimy coś mówić. Ie w ten sposób za-

częło się tragedii, rozczarowań i nienawiści. A przecież o ile łatwiejsze byłoby życie, gdybyśmy okazywali sobie więcej serca i przychylności.

Jesteśmy narodem, który potrafi wykazać wiele serdeczności i ofiarności w czasie wielkich katastrof i klęsk, potrafimy dawać krew potrzebującym, nieśmiele opiekę nieszczerliwym i występować przeciwko wszelkiemu złu. Tak, ale tylko w sprawach wielkich, zapominamy jednak o tym na codzień, w pracy, sklepie, autobusie. A przecież tych szarych, zwykłych dni jest o wiele więcej niż wielkich wydarzeń i to właśnie one kształtują nasze życie i decydują o nim.

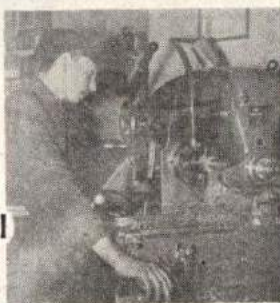
H. J.



Komisja egzaminująca przyszłych fachowców była wymagająca, ale uczniowie dobrane przygotowali się do egzaminów teoretycznych

Praktyczny egzamin absolwenci ZSZ zdali również dobrze

Foto: Z. Piasecki



Zdobyli zawód w Przyszkolowej Szkołe Zawodowej

W tym roku opuszcza mury szkolne Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy naszym zakładzie 57 wykwalifikowanych tokarzy oraz 28 ślusarzy, którzy sześciomiesięczną przebrniętą przez wszystkie lata nauki i zdali trudny egzamin końcowy z języka polskiego, technologii i związanych z nią przedmiotów.

Uczniowie musieli również wykazać się przed komisją egzaminacyjną zasobem wiedzy praktycznej ze swoich specjalności. Ze poziomu ich wiedzy zarówno teoretycznej jak i praktycznej był dobry, świadczą chociażby taki fakt, że tylko dwu uczni oblało egzaminy. Mogą oni po 6 miesiącach zdawać powtórnie egzamin przed komisją powołaną przez Kuratorium.

Tak więc z roku na rok nasza Przyszkolowa Szkoła Zawodowa dostarcza zakładowi sporą grupę wykwalifikowanych fachowców.

Uwaga - biurokracja!

BŁĘDNE KOŁO

„Okolo 15 maja br. zgłosiłem się do komórki księgowości, aby sprawdzić swoje zadłużenie w Kasie Kolejowej. Zw. Zaw. Pracownica prowadząca kartotekę w wyczerpujący sposób, na podstawie swojej kartoteki, poinformowała mnie, że mam jeszcze niezapłaconą ratę 190 zł najprawdopodobniej z lipca 1960 lub 1961 roku — dokładnie nie wiadomo. O ile jest mi wiadomo zostały mi potrącone wszystkie raty, ponieważ w roku ubiegłym brałem pożyczkę i nie miałem żadnej nie spłaconej raty.

Pracownica prowadząca kartotekę poinformowała mnie, że

jeżeli mam wątpliwości co do prawdziwości jej zapisów, to mogę sprawdzić na liście płacy ze wspomnianych lat. Listy te znajdują się w archiwum, a klucz miał się znajdować rzekomo w pokoju nr 49. Odtąd zaczyna się dopiero przysłowio- „droga przez mękę”...

Zgłosiłem się do tego pokoju z pytaniem w jaki sposób otrzymuje się klucz i kto może zejść ze mną do archiwum. Odpowiedziano mi, że prawo otrzymywania klucza ma pracownik kasy pożyczkowej. Poszedłem więc ponownie na II p. do kasy. Tam oświadczone mi zdecydowanie, że nikt od nich nie pójdzie ponieważ to jest obowiązek archiwisty. Na pytanie, gdzie jest archiwista otrzymałem odpowiedź, że jeszcze nie jest przyjęty do pracy, ale niedługo sprawa ta ma być załatwiona. Jednocześnie poradzono mi, abym się udał do rachmistrza, który oblicza nasz wydział. W rachubie poinformowano mnie, że to należy do obowiązków prowadzącej kartotekę...”

Nasz czytelnik jeszcze kilkanaście razy odwiedzał wszystkie wspomniane już komórki. Był również w Radzie Zakładowej. Wszędzie odsyłano go z kwitkiem do kogoś innego. Chodził tak przez kilka tygodni, tracąc cenne godziny pracy. Wreszcie zrezygnowany zapukał do naszej redakcji z prośbą o interwencję w tej sprawie.

Publikując fragment jego listu w tej sprawie mamy nadzieję, że wreszcie ktoś wyjaśni ten

problem, polegający chyba na niezłym innym tylko na zwykłym biurokratyzmie, o którym tak głośno mówiono przed laty, z którym walczono, ale który jeszcze drzemie w naszej administracji. Trudno sobie wyobrazić archiwum bez archiwisty, ale jeszcze trudniej pogodzić się z takim traktowaniem ludzi przychodzących z warsztatu pracy w swoich życiowych sprawach.

Czekamy na odpowiedź w tej sprawie?

(Red.)

Nie zadbano o rozrywkę dla załogi wydziału

Jak już informowaliśmy, obecnie trwa spartakiada organizowana corocznie przez Radę Zakładową i Ognisko TKKFYT w Świdniku. Ta amatorska impreza ma na celu umożliwienie właściwego, sportowego wyżywania się wielu pracowników WSK.

Biorąc w niej udział prawie wszystkie wydziały zakładu. Dlatego też dziwnym wydaje

się fakt, że nie przystąpił do udziału w spartakiadzie jeden z najważniejszych wydziałów naszego zakładu — wydział obróbki mechanicznej, który w poprzednich tego rodzaju imprezach należał zawsze do czołówek. Stało się tak dlatego, że aktyw młodzieżowy i związkowy tym razem pokpił sprawę. Szczególnie winić trzeba chyba aktywistę Rady Oddziałowej, który zajmuje się w tym wydziale sprawami kulturalno-oświatowymi. Nie wywiązanie się ze swoich obowiązków wspomnianego aktywisty odebrało wielu pracownikom wydziału przyjemny odpoczynek, bądź to w formie bezpośredniego udziału w spartakiadzie, bądź też obserwowania sportowej rywalizacji kolegów z wydziału.

Aktyw związkowy i młodzieżowy powinien z tej sprawy wyciągnąć odpowiednie wnioski.

S.

Okradali zakład

Kto? Oczywiście nieuczciwi pracownicy, których przychwyciono i wciągnięto na „czarną listę”. A oto oni:

Stanisław Staszak usiłował wynieść z zakładu ukryte pod marynarką dwa teleskopy, motocyklowe, łutowicę elektryczną i inne drobiazgi. Łączna wartość przedmiotów znalezionych podczas kontroli osobistej wyniosła 1250 zł.

Tadeusz Gap załadował do samochodu dwa butelki tlenowymi 0,300 metrów sześciennych drzewa produkcyjnego. Zatrzymany przy kontroli wozu towar uległ konfiskacie.

Ryszard Dobielecki zdołał przetrześć do parku przez płot okalający zakład następujące przedmioty: przewód elektryczny — 70 mb., 7 sztuk wyłączników, bezpieczniki, płyty bakelitowe. Wartościowo poczekali cierpliwie aż przerzuci cały „towar”, a następnie przychwycili ptaszka.

Wacław Król usiłował wynieść przez bramę wracając do domu z trzeciej zmiany osłone sprężyn amortyzatora, pokrywę przedniej piasty, wspornik błotnika. Części motocykla ukrywał w butach i przy pasie.

Romuald Czupryński skradł z rozdzielni 2 sztuki piast, zębatkę, 2 teleskopy przednie. W momencie kontroli oświadczył bez jakiegokolwiek żenady: „Mam motocykl M06, chciałem uzupełnić brakujące w nim detale”.

Komentarz do powyższych faktów pozostawiamy czytelnikom.

K.



Tadeusz Zabiński należy do najlepszych pracowników wydziału ślusarsko-sprawalniczego

Ajencje PKO w wydziałach naszego zakładu

I Oddział Miejski PKO w Lublinie organizuje w większych wydziałach naszego zakładu ajencje PKO. Dwie takie ajencje zorganizowano już w wydziałach montażu i budownictwa administracyjnym. Jest to jeszcze jeden krok w kierunku udogodnienia oszczędności dla wielu pracowników naszego zakładu.

Jak informuje nas przedstawiciel I Oddziału PKO, w wydziałach zakładu prowadzone będą nowe formy oszczędzania pod nazwą „systematyczne zakładowe oszczędzanie”.

Informacji na ten temat udziela ajencja PKO i Rada Zakładowa.

S.

»Arkusz osiągnięć inżyniera«

Każdy człowiek poddawany jest nieustannie ocenie przez swoich bliźnich. Personel inżynierów w zakładzie przemysłowym tym bardziej. W potocznie wydawanych sądach o wartości pracownika ujawnia się tendencja do wydawania skrajnych ocen. Mówi się, że pracownik jest albo zły, albo dobry.

Aby dać jedną z podstaw do oceny obiektywnej każdego pracownika inżynierskiego, ze szczególnym zwróceniem uwagi na jego pozytywną działalność, uchwałę Kolegium MPC wprowadzono „Arkusz osiągnięć inżyniera”. Arkusz ten umożliwia udokumentowanie osiągnięć zawodowych inżyniera.

Każdy inżynier posiadający osiągnięcia w swej pracy zawodowej zgłasza wniosek poprzez swojego zwierzchnika do kierownika Działu Postępu Technicznego. Dla realizacji uchwały Kolegium MPC w zakładzie naszym działają Komisje Problemowe, które dokonują kwalifikacji wniosków do wpisania na „Arkusz osiągnięć inżyniera”, oraz Komisja Główna, która wniosek zatwierdza.

Należy zaznaczyć, że zgłoszeniu podlegają wszystkie osiągnięcia dokonane od chwili rozpoczęcia pracy w naszym zakładzie, oraz osiągnięcia uzyskiwane w pracy bieżącej. „Arkusz osiągnięć inżyniera” jest uzupełniany dwa razy w roku, w miesiącu styczniu i lipcu w obec-

ności zainteresowanego. Wypełnione arkusze przechowuje się w Dziale Kadr. W przypadku zwolnienia się z pracy Dział Kadr przesyła „Arkusz osiągnięć inżyniera” do zakładu, w którym podejmujemy pracę.

Zgłaszać należy osiągnięcia wchodzące w zakres całej działalności naszego przedsiębiorstwa, a więc w zakresie techniki, organizacji i ekonomiki. Poza tym rejestracji podlegają wyjazdy za granicę w celach naukowych, technicznych, odbywanie praktyki itp., prace naukowo-badawcze, posiadane odznaczenia, oraz wyróżnienia w zakresie pracy inżyniera, jak również inne informacje o działalności inżyniera.

Jak z powyższego wynika „Arkusz osiągnięć inżyniera” umożliwia wykazanie osiągnięć inżyniera oraz stanowi jedną z podstaw oceny i awansowania.

Inżynierowie! Dokonajmy zatem przeglądu dokonanych dotychczas osiągnięć w okresie naszej pracy w zakładzie i zgłaszajmy je. Użytkownikom osiągnięć w bieżącej naszej pracy nie pozwólmy pójść w zapomnienie i zgłaszajmy je również.

Inżynierowie! Arkusze osiągnięć czekają na wypełnienie.

E. M.

Wykorzystać okres urlopów na uporządkowanie spraw wewnętrznych

Wraz z nastaniem lata i okresu urlopowego, jak wszędzie tak i w Zakładowym Domu Kultury panować będzie tak zwany „sezon ogórkowy”. Okres ten, pozbawiony większych imprez oraz prac w zespołach, powinien być wykorzystany przez pracowników ZDK, a przede wszystkim przez organy sprawujące nad nim opiekę administracyjną i finansową, na przygotowanie do nowego sezonu i uporządkowanie wielu spraw.

Rzecz, której załatwienie nie cierpi zwłoki jest klub-czytelnia. Wiele amatorów oglądania programów telewizyjnych i spokojnego poczytania prasy musi odejść spod jego drzwi z kwitkiem, ponieważ od dłuższego już czasu jest nieczynny. Powodem tego jest brak instruktora, który by kierował jego pracą i czuwał nad porządkiem.

Tutaj nie wystarczą już półśrodki (stosowane ostatnio przez pracowników ZDK) w postaci dyżurów prowadzonych przez młodzież. Często zdarzające się kradzieże (nawet wśród dyżuru-

jących) i objawy złego zachowania wymagają podjęcia konkretnych środków — a takim jest naszym zdaniem — zatrudnienie instruktora, który by zajął się pracą klubu i przebywającą w nim młodzieżą. Zupewnić zaopiekowanie klubu jest wyjściem bardzo łatwym, ale i bardzo nie odpowiednim.

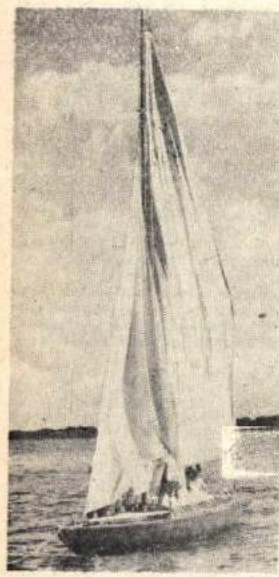
Sprawą niemniej ważną jest sprawa propagandy wizualnej, a nawet (pozwól sobie użyć tego nieco handlowego wyrażenia) reklamy wszelkiego rodzaju występującej w ZDK. Gwarancją powodzenia różnorodnych poczyną jest umiejętne wyjście z nimi do odbiorcy, odpowiednia i przyciągająca oczy reklama. Podobnie rzecz się ma z przedstawianymi wystawianymi przez nasze zespoły: rzucić się w oczy niedopracowanie dekoracji scenicznych. Sądzimy, że Dom Kultury powinien mieć stałego, nie niezależnego od niczego plastyka, którego jedynym zajęciem byłaby praca nad wspomnianymi już tematami.

Należałoby również zorganizować w ZDK więcej wystaw i prelekcji poświęconych malarstwu. W okresie, kiedy zwraca się tak dużo uwagi na wyrobień smaku i poczucia estetyki wśród naszego społeczeństwa, sprawa ta powinna znaleźć się w planach pracy Domu Kultury.

Jeżeli już jesteśmy przy malarstwie, pozwól sobie przypomnieć ostatnią z organizowanych wystaw i jej autorów malarzy-amatorów, pracowników naszego zakładu. Ci młodzi i niezwykle utalentowani malarze powinni jak najszybciej znaleźć opiekę i odpowiednie miejsce do pracy właśnie w ZDK. Z tym ostatnim będzie na pewno dużo kłopotu, ponieważ Dom Kultury stał się ostatnio siedzibą organizacji mających na pewno coś wspólnego z kulturą.

Do wielkich letnich przyjemności należy zaliczyć pływanie po jeziorach na żaglówce. Na pewno wielu z nas zażyje tej przyjemności na urlopie

Foto: Z. Piasecki



Wakacje naszych dzieci

Wraz z nastaniem wakacji rozpoczynają się wyjazdy dzieci na kolonie, obozy, do rodzin, wiele z nich pozostanie jednak w domu.

Jak spędzą wakacje dzieci naszych pracowników — to pytanie obecnie bardzo aktualne.

W tym roku w ośrodku kolonijnym nad jeziorem Białym odpoczywać będzie 340 dzieci. Zorganizowano dwa turnusy: od 2 do 27 lipca i od 29 lipca do 23 sierpnia. Niektóre obiekty (Jadalnia, barak gospodarczy itp.) zostały odremontowane i uporządkowane. Dużo uwagi poświęcono opiece nad dziećmi; zespół wychowaw-

ców skierowany został przez inspektorat oświaty, a na jednego opiekuna przypadać będzie grupa licząca nie więcej niż 20—23 dzieci. Należy również dodać, że w tym roku dzieci przewożone będą na kolonie i z powrotem autokarem zakładowym. Dla dzieci w wieku przedszkol-

„W kinie „Lot” po nowemu” — pod takim tytułem zamieścimy w następnym numerze informacje o pracy naszego kina po zmianie kierownictwa. Na zdjęciu: Adam Stypiński — kierownik kina „Lot”

Foto: Z. Piasecki

ale bezpośrednio z nią nie związanych. Zastrzegam, że nie mam nic przeciwko tym organizacjom, ani nie neguję ich wartości, ale uważam, że z większym pożytkiem zarówno dla nich jak i dla parających się sztuką i kulturą byłoby znalezienie odpowiedniego miejsca do pracy.

Był swego czasu w Domu Kultury klub eksperymentów — powiązanie pantomimy z teatrem cieni. Forma niezwykle interesująca i nowatorska, przy dłuższej pracy i pewnych udoskonaleniach miała szanse pełnego powodzenia, szczególnie u młodzieży lubiącej nowe rzeczy. Niestety klub ten zaprzestano pracy, a powodem tego stał się brak epidiaskopu, który w tego rodzaju sztuce jest konieczny, a kosztuje niewiele ponad tysiąc złotych.

Wiem, że nie wszystkie sprawy poruszone tutaj zostaną załatwione, ale jeżeli istnieje możliwość zrealizowania wielu z nich, to warto się potrudzić, bowiem efekty tych małych poczyną złożyć się na to, co nazywamy rozwojem kultury.

H. J.

Okruchy kulturalne

DZIECI — DZIECIOM

W Krasnobrodzie, gdzie mieści się sanatorium dla chorych dzieci bawił przed kilku dniami zespół dziecięcy Zakładowego Domu Kultury. Najmłodszy artyści ZDK dali dla dzieci występ artystyczny, umilając im w ten sposób pobyt w sanatorium. Zainteresowanie się chorymi dziećmi przez kierownictwo Domu Kultury zasługuje na podkreślenie.

Podobne imprezy wyjazdowe powinno ZDK organizować częściej, a czynniki decydujące o udostępnieniu środków lokomocji powinny podchodzić do tej sprawy z pełnym zrozumieniem.

„CZWARTEK MŁODZIEŻOWY”

W klubie - kawiarni „Barak” odbył się kolejny „Czwartek młodzieżowy”, na którym zakończono cykl wykładów pod tytułem „Poznajemy miasto Polski”. W części artystycznej wystąpił zespół estradowy Fabryki Samochodów Ciężarowych.



Niedawno w Lublinie gościł Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk”

Przegląd zespołów estradowych w Kraśniku

Zespół estradowy ZDK brał udział w przeglądzie zespołów pionu metalowców w Kraśniku. Przegląd odbył się w Domu

Kultury przy KFWM. Brały w nim udział 4 zespoły: Poniatowa, FSC Lublin, Kraśnik i WSK Świdnik. Niespodzianką dla ZDK w Świdniku był sukces naszego zespołu, który został wyróżniony za najlepiej opracowany program artystyczny, a wykonanie znalazło największe uznanie. Programy mocno różniły się między sobą, przede wszystkim stylem opracowania. To bardzo dużo, że mimo ciasnoty pomieszczenia i wielu obiektywnych trudności nasz zespół estradowy zwrócił na siebie uwagę, co w porównaniu z warunkami pracy w innych Domach Kultury zasługuje na podkreślenie.

Z lekką w oku możemy porównać np. nasze warunki w stosunku do ZDK w Kraśniku. Może w niedalekiej przyszłości i u nas będziemy mieli podobny „palac kultury”.

S. G.

Kącik poetycki w gazetce ZDK

Spotkanie autorskie młodego poety lubelskiego JERZEGO LABECKIEGO stało się zalążkiem powstania „kącika poetyckiego” w gazetce ściennej ZDK. Miło nam zamieścić pierwsze utwory, które są jak jaskółki zwiastujące wiosnę.

Poniżej zamieszczamy wiersz nadesłany do redakcji. Autor ze względu na zrozumiałość pozostanie przynajmniej na razie znany jedynie redakcji.

C H W I E A

Zaległa cisza znamienna
jak zwykle, gdy coś poprzęda
I przepojona pełnią marzeń
Zataiła na chwilę
swe istnienie.
By stać się później
falą brzemienią
w bieg wydarzeń
A własnego żywiołu ramieniem
na fundamentach
burzonych gmachów
Wznioślejsze budować wspomnienie.
A może jest tylko
obliczem czasu...

S. G.

„Mirandolina” Goldoniego w Świdniku

19 czerwca w Zakładowym Domu Kultury gościł artyści Państwowego Teatru im. J. Osterwy z Lublina, którzy wystawili w Świdniku sztukę Goldoniego „Mirandolina”. Jest to ciekawa komedia obrazująca intrzygi pięknej mieszki i jej adoratorów. Słowem masa konfliktów i przygod miłosnych. Temat zawsze aktualny. Gra aktorów na poziomie nie zawsze dobrym. Frekwencja nie dopisała i na sali zjawilo się raptem 100 osób. Wpłynęło to niewątpliwie na bagatelizowanie widowni przez aktorów. Jest jednak nie dobrze, jeżeli aktorzy powalają sobie w czasie gry na konwersację z publicznością. Teatr Osterwy był zawsze u nas mile widziany i nastęstwa takiego spektaklu mogą źle wpłynąć na opinię w społeczeństwie o tym właśnie teatrze. Przypuszczamy jednak, że to się nigdy nie powtórzy.

Sylwetki harcerskich działaczy

W związku z odbywającym się w naszej szkole egzaminem dojrzałości, w dzisiejszym numerze przeprowadzimy wywiad z maturzystkami, obecnie już absolwentkami naszej szkoły Danutą Rudzińską i Jagodą Zawadzką — wzorowymi harcerkami.

Danuta Rudzińska była drużynową 18 drużyny harcerek im. Hanki Sawickiej, natomiast Jagoda Zawadzka zastępową zastępu „Kukulek”, który przez wiele lat był jednym z najlepszych zastępów w naszym szczepie.

Rozmawiamy z Danutą Rudzińską.

— Jak poszedł drużynie egzamin dojrzałości?

Egzamin poszedł mi zupełnie

dobrze, ale nie chciałabym go drugi raz zdawać.

— Dlaczego?

Po pierwsze byłem przed egzaminem bardzo zdenerwowana, a po drugie tematy były dość trudne.

— Gdzie drużyna wybiera się na studia?

Zamierzam wstąpić na Politechnikę w Warszawie, na wydział chemii. Wybieram się tam, ponieważ bardzo interesowałam się tym przedmiotem będąc w szkole, byłam nawet przewodniczącą kółka chemicznego.

— Czy będąc na studiach zamierzasz koleżanka dalej pracować w ZHP?

Raczej tak. Praca w ZHP bardzo mi się podoba, szczególnie ciekawe są obozy, na których można dużo zwiedzić i nauczyć

Drużna Danusia Rudzińska z jednym ze swoich zastępów

się. ZHP kształtuje młodzież na dobrych obywateli.

Z podobnym pytaniem zwróciłem się do drużyny Jagody Zawadzkiej i oto co mi powiedziała:

Egzamin wypadł dobrze — zdałam na dobre i bardzo dobre, a w ogóle to wyniosłam z niego bardzo przyjemne wrażenie. Co do kierunku studiów, to podobnie jak moja koleżanka wybieram się na Politechnikę Warszawską na wydział mechaniczno-technologiczny. W ZHP zamierzam — o ile to będzie możliwe — nadal pracować.

Dziękuję bardzo naszym absolwentkom i życząc zdania egzaminów na studia oraz pomyślności w dalszej nauce i pracy.

Dh. Z. Górniowski



Drobiazgi harcerskie

Dnia 28 kwietnia odbyła się w lesie uroczysta zbiórka szczepu. Kulminacyjnym punktem zbiórki było przyrzeczenie,

o którym 48 harcerzy otrzymało krzyże i książeczki harcerskie. Zbiórka zakończyła się odśpiewaniem kilku piosenek harcerskich. Harcerkom i harcerzom, którzy powiększyli szeregi naszego szczepu składamy gratulacje.

Serię letnich biwaków rozpoczął w naszym szczepie zastęp „Orłów” organizując w dniu 2 czerwca biwak. W biwaku brali udział wszyscy harcerze zastępu. Dostarczył on im wiele emocji i wrażeń.

Zastęp „X” pod kierunkiem dh. Tomka Skrzetuskiego podsumował wyniki przeprowadzonej akcji zwalczania marginesów. A oto wyniki: na 600 zeszytów 144 zostały zmarnowane z powodu marginesów. Czy nie warto się głębiej nad tym zastanowić?

Pod kierunkiem prof. Nowakowej pracuje w naszej szkole kółko filologiczne. Członkowie kółka od dłuższego czasu przygotowują się do wystawienia sztuki Plauta pt. „Zołnierz Samochwał”. Premiera tej sztuki odbyła się 7 czerwca w Domu Kultury. Spektakl wypadł bardzo dobrze, na uznanie zasłużyli wszyscy grający w sztuce, a szczególnie kol. Mazurkiewicz.

Kończy się rok szkolny. Niedługo rozpoczyna się wakacje. Tradycyjnie już nasz szczep organizuje własny obóz w okolicy Iwonicy. Weźmie w nim udział 50-osobowa grupa naszych harcerzy.

Bardzo dobrym zuchem jest Leszek Kuczyński. Składał on obietnicę zuchową, chodził systematycznie na zbiórki, namówił nawet kolegę, aby wstąpił do drużyny. W przyszłości będzie na pewno dobrym harcerzem.

Ćwik W. Kijanko



W tym roku na obóz jedziemy do Iwonicy, ale wspomnienia zeszłorocznych, obozowych wędrowek pozostaną nam długo w pamięci!

JUBILEUSZ naszej szkoły

Jak już informowaliśmy czytelników w kilku poprzednich numerach „Czuwaj i Działaj” szkoła nasza obchodzi dziesięciolecie istnienia. Szkoła już od dawna żyła przygotowaniem do uroczystych obchodów, a nauczyciele i uczniowie włożyli w nie dużo pracy. Również i harcerze wzięli czynny udział w uroczystościach. Zorganizowali oni sesję naukową poświęconą twórczości Władysława Broniewskiego i historii szkoły. Sesję przygotowała 17 Drużyna Harcerek im. Hanki Sawickiej. Dziewczeta długo pracowały.

„Marsjanki” szukały wiadomości o życiu i twórczości W. Broniewskiego w wielu bibliotekach i czytelnich. Podzieliły się na grupy robocze; każda grupa przygotowywała referat wykrzystując zebrane wiadomości. „Kociaki” natomiast zbierały wiadomości o powstaniu szkoły w Świdniku. W tym celu przeprowadzały wywiady z nauczycielami naszej szkoły, z najstarszymi mieszkańcami miasta, z pierwszymi absolwentami. Zajęły również do kroniki szkolnej. Na podstawie tego został opracowany referat pt. „Tak powstała nasza szkoła”. Sesja od-

była się 24 kwietnia; obecni byli na niej licznie zaproszeni goście między innymi nauczyciele, przedstawiciele władz miejskich, Komitetu Rodzicielskiego oraz uczniowie.

Na sesji wygłoszono 4 referaty: „Życie W. Broniewskiego” — A. Tatarek, „Problematyka twórczości W. Broniewskiego” — E. Zinkowska, „Wypowiedzi krytyków o twórczości poety” — A. Stawińska, „Tak powstała nasza szkoła” — A. Filipowicz.

Referaty były bardzo interesujące i starannie opracowane, ponieważ były owocem długiej pracy całych zastępów. Na zakończenie kilku uczniów recytowało wiersze poety.

Prócz zorganizowania sesji harcerze w inny sposób przyczynili się do uświetnienia tej wielkiej dla naszej szkoły uroczystości. W czasie akademii, która była ukoronowaniem długich przygotowań do X-lecia szkoły, harcerze pod dowództwem dh. St. Jarosińskiego i dh. J. Maimona pełnili służbę porządkową.

Na akademii wielki zaszczyt spotkał członka 36 Drużyny Harcerzy dh. W. Borkowskiego. Pełnił on obowiązki chorążego szkolnego sztabu, ufundowanego przez WSK. Serdecznie gratulujemy dh. Borkowskiemu. Był to zaszczyt nie tylko dla niego, ale i dla całego szczepu.

W czasie uroczystości wielu harcerzy brało również udział w występach zespołów szkolnych.

Ala Filipowicz

CZUWAJ I DZIAŁAJ

KĄCIK 17 DRUŻYNY HARCEKSKIEJ PRZY LIC. OGÓLNOKSZT. W ŚWIDNIKU

Nr 5

Świdnik, 1 lipca 1963 r.

Rok II

Harcerze dzieciom

Jak wiadomo, Dzień Dziecka jest świętem obchodzonym uroczystościami na całym świecie. Jest on świętem dzieci czarnych, białych i żółtych. W dniu tym każdy stara się sprawić przyjemność swoim pociechom.

Harcerze naszego szczepu również przyczynili się do umielenia tego dnia świdnickim dzieciom.

Harcerki z zastępów internackich „Figlerek” i „Łazików” współpracując z Zakładowym Domem Kultury zorganizowały zabawy, zawody i konkursy.

Jak zawsze przy tego rodzaju pracach zastępy zostały podzielone na grupy robocze. Jedne wykonywały i rozlepiły afisze, drugie zajęły się regulaminem, pozostałe wytyczyły trasę wyścigu, która przebiegała przez główną aleję parku. Do wyścigu zgłosiło się bardzo dużo maluchów i dziewczęta miały urwanie głowy z zapisywaniem. Ostatecznie ze względu na wiek podzielono dzieci na trzy grupy. Konkurs miał bardzo poważny charakter — zwycięzcy otrzymywali wieniec jak na prawdziwym Wyścigu Pokoju, a orkiestra grała im „sto lat”.

Po wyścigu, dzieci wraz z opiekunami przeszły na podłogi i tam wesoło bawili się przy dźwiękach orkiestry. Tańce przepiatane były zawodami. Na koniec dzieci biorące udział w konkursie otrzymały nagrody w postaci książek, kredek, a wszystkie pozostałe maluchy dostały słodycze.

Trzeba zaznaczyć, że dziewczęta pomyślały także o dyżurach, które pełniły sanitariuszki.

1 czerwca odbyła się również loteria, zorganizowana przez zastęp „Marsjanek”. Fanty dostarczyło MHD i harcerze szczepu. Loteria odbyła się w parku i cieszyła się dużym powodzeniem.

Inne zastępy też nie pozostały w tyle. Zastęp „Mew” zorganizował

pod kierunkiem dh. ZDZISŁAWY RUDZIŃSKIEJ bal kwiatów dla klas podstawowych. Na balu odbyła się także „Zgaduj-zgadula” literacka.

Zastęp „X” zorganizował konkurs rysunków, ale już na terenie szkoły. Brały w nim udział dzieci z klas drugich. Temat rysunków brzmiał: „Moje miasto”. Najładniejsze i najstarannie wykonane rysunki zostały wywieszone w holi szkoły.

Widzimy, że harcerze nie tylko myślą o rozrywkach i przyjemnościach dla siebie, ale i dla młodszych. Poza tym celem zorganizowania Dnia Dziecka było zapewnienie kulturalnej rozrywki dzieciom, które w przyszłości będą też harcerzami. W sumie prace te wykonywane były w ramach harcerskiej służby dziecku.

Dh. dh.
Katarzyna Guzowska
Barbara Rejówna

Nasze zuchy



Redaguje zespół harcerski w składzie dh. dh.: Barbara Rej, Ala Filipowicz, Katarzyna Guzowska, Waldemar Kijanko, Zenon Górniowski.

Wakacje naszych dzieci

DOKOŃCZENIE ZE STRONY 3

nym zorganizowane będą w ohydzu przedszkolach świdnickich półkolonij.

Również dzieci starsze, głównie członkowie zespołów, które nie wyjeżdżają na kolonie, brać będą udział w półkolonijach zorganizowanych w Zakładowym Domu Kultury. Uczestniczyć w nich będzie około 60 dzieci.

Opiekę nad dziećmi sprawować będzie instruktor ZDK - Krzysztof Słowikowski, człowiek posiadający odpowiedni zasób wiedzy wychowawczej i dużo zdolności organizatorskich. Już obecnie planuje on wiele ciekawych i atrakcyjnych rozrywek dla dzieci, takich jak gry sportowe, wycieczki i inne zabawy. Oczywiście liczy on przy tym na pomoc KS Avii, jeżeli chodzi o wypożyczenie sprzętu sportowego (piłek, namiotu itp.) oraz Rady Zakładowej.

Warto przy tej okazji zwrócić uwagę na inną sprawę. Teoretycznie mówi się, że opiekę nad dziećmi będą sprawować instruktorzy ZDK, praktycznie zaś, opierając się na doświadczeniach z ubiegłych lat opieka ta spadnie właśnie na tego jednego człowieka. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Oświaty jeden instruktor może sprawować opiekę nad grupą składającą się z 25 dzieci. Na to zagadnienie należy zwrócić szczególną

uwagę i koniecznie dać do pomocy K. Słowikowskiemu przynajmniej jedną osobę.

Dzieci na półkolonii przebywać będą od godz. 7.00 do 15.00. Będzie to duże udogodnienie dla rodziców pracujących w zakładzie. Posiłki dzieci będą zabierać z domu. Rodzice będą opłacać tylko 2 zł dziennie za napoje.

Program półkolonii jest tak ułożony, aby dzieci po całorocznej nauce mogły naprawdę odpocząć, no a jeżeli przy tym dopisze jeszcze pogoda, to wakacje i w Świdniku dzieci spędzą bardzo dobrze.

Dbajmy o czystość artykułów spożywczych

Ileż to razy dzwonił w redakcji telefon w sprawach dobrze nam wszystkim znanych. W sprawach wypieku pieczywa, wyrobu wędlin, produkcji piwa i lemoniady. Do skrzynek korespondencyjnych wrzucano listy, jeżeli nie z pogrozkami pod adresem wytwórni wód gazowych i masarni, to na pewno z ironią i nieukrywana złością w stosunku do dyrektorów, kierowników i podległego im personelu. Listy i telefony były na alarm w sprawie podniesienia jakości towaru i asortymentu. Omawiały zagadnienie czystości artykułów

żywnościowych. I rzeczywiście, co za przyjemność widzieć np. muchę w lemoniadzie, sznurek w kiełbasie czy słonogę w butele (!?)

Ostatnio nasi wścibscy reporterzy dostrzegli jeszcze jeden znamieny obrazek traktujący o sprawach nie przestrzegania czystości.

Ludzie noszący wprost z furgonki do sklepu mięsnego olbrzymie polacie mięsa nie grzeszą czystością.

Mięso jak mięso. Załóżmy, że świeże i czyste, ale fartuchy transportowców brudne niesia-

mowicie. A gdyby tak zmieniać je częściej. Nie zły pomysł — prawda?

Byłby to jeden mały kroczek z frontu walki o czystość towaru. A na tym zależy nam wszystkim.

Dzieci dewastują ogródki działkowców

Dotarli do nas pierwsze meldunki o okradaniu ogródków działkowców i niszczeniu warzyw przez dzieci.

Jednej nocy na działkach zauważono dwie kilkunastoletnie dziewczynki, które rwały kwiaty. O godz. 24.00 w nocy dzieci te nie mogły wyjść z domu, aby rodzice tego nie zauważyli.

Ostrzegamy przed konsekwencjami, jakie mogą być wyciągnięte w stosunku do dzieci oraz ich rodziców w wypadku, gdy które z dzieci zostanie przyłapane na gorącym uczynku kradzieży.

Apelujemy do rodziców, aby nie tolerowali podobnych wyczynów swoich dzieci, bo przecież niszczą one pracę wielu ludzi, a co najgorsze wkładają na drogę formalnego przestępstwa, a to może w przyszłości zaważyć na trybie ich życia.

Od takich bowiem drobnych na pozór kradzieży zaczynają przysługi przestępcy, dla których nie może być miejsca w naszym społeczeństwie.

Uwaga - włamywacze!

Tym tytułem chcemy ostrzec niejako mieszkańców miasta przed bandą chuliganów grasu-

jących w mieście, która trudni się włamaniami. Onegdaj włamywacze ze zmiennym szczęściem dokonali dwóch wypadków. W pierwszym przypadku usiłował on „rozpruć” kasę Spółdzielni obok kina (skradł przy okazji 2 aparaty fotograficzne z miejscowego zakładu fotograficznego), a w drugim kasę kina „Lot”. O ile obydwie kasy okazały się przeszkodą nie do przezwyciężenia, o tyle motocykl jednego z operatorów „Lotu” przepadł bez wieści. Liczne ślady pozostawione przez włamywaczy wskazują na to, że jest ich kilku. Posługują się oni prostymi narzędziami. Śledztwo trwa. Mijamy nadzieję, że złodzieje zostaną ujęci.

Radosna wiadomość

Dalsza rozbudowa Świdnika

„Sztandar Ludu” zamieścił przed kilkoma dniami informację na temat dalszej rozbudowy naszego miasta. Z uwagi na interesującą treść notatki dla mieszkańców Świdnika publikujemy ją na łamach naszego dwutygodnika.

„W tych dniach władze centralne zatwierdziły projekt dalszej rozbudowy Świdnika. Obecnie zespół architektów z lubelskiego „Miastoprojektu” przystąpił do opracowania planów urbanistycznych mającego powstać w Świdniku tzw. „Osiedla V”.

Oprócz kilkunastu 5-kondygnacyjnych budynków mieszkalnych „punktów” i

„klaticzków”, powstanie tam nowoczesny budynek ośrodka zdrowia, przedszkole, pomieszczenia sklepowe itp. Do budowy osiedla zostaną użyte prefabrykаты z tzw. „cegły żerąskiej”, co w znacznym stopniu powinno wpłynąć na skrócenie terminu budowy.

Należy podkreślić, że wspomniane osiedle będzie ogrzewane ciepłem z powstającej obecnie elektrociepłowni w Świdniku. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż lubelscy inżynierowie pomyśleli także o zaprojektowaniu na terenie przyszłego kompleksu budynków, ogródków zabaw dziecięcych, kwietników i skwerów.

Pod adresem PKS

Na przystanku autobusowym w Lublinie, skąd odjeżdża autobus do Świdnika można codziennie obserwować ten sam obrazek: autobus obłożony przez szturmujących do drzwi ludzi.

Wszyscy chcą jechać do Świdnika. Mężczyźni odychają kobiety, staruszk i nadworki. Aby tylko wsiąść.

No, a jeżeli zbierze się na przystanku liczba przekraczająca znacznie możliwości załadunku autobusu, to wtedy jest już źle.

Wydaje nam się w związku z tym, że aby uniknąć tych historii, PKS powinien prowadzić przedprzedaż biletów na przystanku tak, jak to robi się w Świdniku. Kłopotów byłoby na pewno o wiele mniej.

Sami pasażerowie muszą także zrozumieć, że wsiadając w ten sposób do autobusu, w niczym nie poprawia sytuacji.

Jest jeszcze jedna sprawa, o której warto wspomnieć. Ludzie czekają na przystanku po kilkanaście minut. Jeżeli pogoda jest ładna wszystko jest w porządku, ale kiedy pada deszcz pasażerowie nie mają się gdzie schronić, bo na przystanku nie ma odpowiedniego daszka.

Czy w związku z tym nie warto by pomyśleć nad przeniesieniem przystanku w takie miejsce, gdzie można byłoby prowadzić przedprzedaż biletów i gdzie pasażerowie mogliby się schronić przed opadami atmosferycznymi?

Dyrekcja PKS powinna się nad tymi zagadnieniami zastanowić.

(mak)

X lat Służby Zdrowia

Za stołem prezydialnym spotkania pracowników Służby Zdrowia zasiadli przedstawiciele władz tej instytucji, miasta i zakładu

Nagrody i dyplomy tylko częściowo wynagrodziły trud i wysiłek włożony w pracę nad ochroną zdrowia ludzkiego. Niemniej jednak sprawiły wyróżnionym dużą radość

Foto: Z. Piasecki



Sklep samoobsługowy nr 33 dobrym punktem nabywczym

Czystość, porządek, a przede wszystkim pełne zaopatrzenie — za wyjątkiem takich artykułów jak masło i śmietana, których i tutaj niestety brakuje — czynią ze sklepu samoobsługowego nr 33 dobry punkt nabywczy.

Do każdego nabytego towaru dodaje się tutaj „rzecz” pozornie drobną, ale potrzebną nam, którzy lubimy grymasić, wykrzywiać się, wybrzydzać a przy tym przebiegać w towarzystwie jak w skrzynce z ulegalkami — zwykłą ludzką uprzejmość.

W imieniu wszystkich nabywców dziękujemy.

(WL)



GŁOS ŚWIDNIKA
Redaguje Kolegium.
Adres redakcji: KM PZPR
Świdnik - blok 12.
Telefony: centrala 18-80 łączy ze wszystkimi działami.

Lub. Druk. Pras., ul. Unicka 4.
Zam. 2353 25.VI.53 r. 1500 N-3.



O X-leciu »Avii« mówią:

Trener • Działacz • Zawodnik • Kibic

TRENER PIŁKI NOŻNEJ
INZ. JERZY CHRZANOWSKI

Jubileusz klubu to ważna rzecz. Trzeba przygotować go jak najbardziej starannie. Pokazać społeczeństwu dorobek klubowy, pracę ludzi, osiągnięcia i sukcesy.

Tych ostatnich przez 10 lat nabierało się na pewno dużo. Na X-lecie klubu mieliśmy już Legię (W-wa). Ale nie koniec na tym. Wizyta „londyńczyków” (Polaków z „Varsovi”) w Polsce i mecz z nimi może być zapowiedzią wyjazdu piłkarzy świnińskich do Anglii. Czy nie przyjemny upominek dla chłopców z racji jubileuszu.

DZIAŁACZ SPORTOWY
TADEUSZ ZAKRZEWSKI

Jubileusz chcemy uczcić licznymi zobowiązaniami ze strony sportowców i działaczy. Sadzenie drzew wokół stadionu w ramach prac społecznych, to piękny upominek sportowców, działaczy i kibiców. Odręstaurowany stadion nabierze za kilka lat pięknego wyglądu.

Organizujemy wystawę pa-



Wychowanek trenera J. Moniak. J. Korczyński był powołany rok temu do polskiej kadry młodzieżowej na pływacki mecz z Węgrami

Foto: Z. Piasecki

miątek klubowych. Cheemy wydać broszurkę zawierającą treściwy rys historyczny powstania i rozwoju klubu. Będzie to ilustrowana książka zwycięstw naszych sportowców. Opracowują ją w tej chwili ludzie, którzy pamiętają dzieje klubu od początków jego powstania.

Liczne imprezy i atrakcyjne spotkania w lipcu, sierpniu i wrześniu zaplanowane w programie X-lecia przyczynią się do dalszego zacieśnienia więzów łączących sportowców z sympatykami.

Sztandar dla klubu to już odrębna sprawa. Będzie to najbardziej uroczysty moment obchodów X-lecia.

ZAWODNIK
CZESŁAW SŁONIEWICZ
PIŁKARZ

I pomyśleć. To już 10 lat. Gdzie te czasy, kiedy graliśmy z SIARKĄ, KIEMASZKIEM, KRÓLEM, JAŚWILKO I TOMASZEWSKIM w ligowej Avii. Dzisiejsza drużyna Avii ma warunki do uprawiania sportu o wiele lepsze. Opieka lekarska, trenerzy i klasy państwowej, piękne dresy.

A dawniej? Pamiętam jak podczas meczu z Chelmską Tondys grał w jednym bucie, bo o drugą parę z tym samym numerem było niesłychanie trudno.

A mimo to graliśmy. Ciekaw jestem jaki byłby wynik meczu piłkarskiego RKS Stal rok 1955 — Avia rok 1963. Składy drużyn wyglądałyby mniej więcej jak następuje: RKS Stal 1955 — Siarka, Boryszewski, Matusiak, Madej, Kiermaszek, Jaświkko, Piprek, Słonekiewicz, Sieros, Prus, Rysak.

KS Avia 1963 — Kurpanik, Sikora, Krygier, Herman, Gołębowski, Jospow I, Pawlikowski, Rybicki, Bondarenko, Kostrowa, Jospow II. Wydaje mi się, że gdyby obydwie jedenastki miały ten sam wiek (rocznik) to nazwiskami i umiejętnością nie byłibyśmy wcale gorsi od „kameleonów”, a może nawet lepsi.

No cóż? Jubileusz. Pofantazjować można — prawda?

KIBIC
ALOJZY GAWRON

Mówię za wszystkich sympatyków sportu nie wypada. Brak

upoważnienia. Osobiście uważam, że w sporcie w Świdniku zrobiono dużo.

Basen, boiska w parku, stadion — to obiekty, na których można i trzeba uprawiać sport. Zwrócić baczniejszą uwagę na młodzież miasta to sprawa do załatwienia. Chcielibyśmy, aby prawdziwi bokserzy, piłkarze i motorowcy byli wreszcie tylko i wyłącznie naszymi wychowankami. Czekam na uroczystą akademię z niecierpliwością. Robilibyśmy przedzielną sztandar. Chciałbym, aby jak najszybciej znalazł się w klubie. W momencie, kiedy sportowcy chwycą za drzewce, doczekamy się być może wówczas awansu do jednej z lig państwowych.

Jak dotąd produkują motorowcy i siatkarze. Czas na bokserów i piłkarzy.

Zebrał: M. K.



Lekkoatleci przysparzają naszemu klubowi coraz więcej laurów
Foto: M. Wysocki

Z książki płynie odwaga, książka w życiu pomaga...

Dzisiejszą informację o książkach zacznijmy od tych, które mogą zainteresować radioamatorów.

Trudno wyobrazić sobie radioamatora, który umie tylko lutować i nie sprawdza wykonania swej pracy. Każda praca musi

dać jakieś wyniki, które oceniają szefowie... lub odpowiednio przyrządy służące do sprawdzania lub pomiarów. Chcemy zwrócić uwagę naszych czytelników zainteresowanych radioamatorstwem, że ukazała się książka Mariana Łapińskiego — „Mierzenie tele-elektryczne”. Książka przyda się w codziennej pracy każdemu, kto buduje odbiorniki tranzystorowe, naprawia radio, telewizory i inne urządzenia radiotechniczne.

Drugą taką interesującą pozycją jest „Atlas lamp elektronowych” część III. Atlas zawiera opisy i charakterystyki lamp elektronowych powszechnie używanych w Polsce, zaczynających się od litery R do końca alfabetu oraz charakterystyki lamp odbiorczych produkacji radzieckiej.

Wyżej wymienione książki zainteresują tylko część naszych pracowników. Dlatego też chcemy dostarczyć informację tym, którzy interesują się motoryzacją.

Nakładem Wydawnictwa Komunikacji i Łączności ukazała się książka Witolda Leśniaka i Michała Goszczyńskiego „Vademecum kierowcy — mechanika”, przeznaczona dla tych, którzy

rownikiem drużyny Wacław Kosz i Stefan Socha.

W latach następnych w okresie pobytu w III lidze piłkarze „Avii” przechodzą zmienne koleje losu. Z reguły jednak utrzymywali najczęściej kontakt z czołową tabelą, zaliczając się do najlepszych zespołów ligi wojewódzkiej.

Najświetniejszy okres formy piłkarzy „Avii” przypada na rok 1962. Świdnickie „Kameleony” stają się rewelacją rozgrywek o Puchar Polski. Zwyciężają oni kolejno: „Tomaszów” 5:0, „Motor” 2:1, „Technik” 2:0, „Olimpie” (Poznań) 2:0, „Piasta” (Gliwice) 2:0 i ulegają ŁKS 0:1.

W historycznym spotkaniu z ŁKS drużyna świnińska wystąpiła w składzie: Gaczkowski, Sikora, Radwan, Rębian, Herman, Gołębowski, Jospow, Pawlikowski, Bondarenko, Rybicki, Kostrowa.

W maju br. „Jubiliaci” piłkarzy zremisowali z I-ligowym zespołem „Legia” (Warszawa), wpisując do kronik sportowych klubu jeszcze jeden sukces.

Kadra młodzieżowa pokonała »Avię« 5:0

Wysokiej porażki doznali nasi piłkarze w meczu z kadrami młodzieżową województwa. 5 strzelonych bramek to naprawdę zbyt wiele, jak na nasze umiejętności. Zremisowaliśmy przecież z Legią Warszawa 2:2.

Jak z tego wynika forma piłkarzy wakacyjna. Jak długo? K.

Lekkoatleci »Avii« na IV miejscu w okręgu

22 i 23 czerwca w Lublinie rozgrywane były mistrzostwa okręgu w lekkiej atletyce seniorów i juniorów. Drużyna świnińskiej „Avii” spisała się na tych zawodach bardzo dobrze zajmując w klasyfikacji drużynowej czwarte miejsce na piętnastu startujących zespołach. Wyprzedziły nas jedynie takie zespoły jak Start, Międzyszkolny Klub Sportowy i Motor.

Na sukces ten złożyły się dobre wyniki indywidualne poszczególnych zawodników naszej sekcji.

Elżbieta Słonek zdobyła dwa tytuły mistrzow-

skie. W rzucie dyskiem wynikiem 32,62 m i w pchnięciu kulą 8,85 m.

Leszek Tarkowski zdobył tytuł mistrza w trójskoku wynikiem 13,97 m, a w skoku w dal wynikiem 6,45 m zdobył wicemistrzostwo. Należy zaznaczyć, że wyniki te jak na młody wiek zawodnika są naprawdę doskonałe.

Kaczan w skoku o tyczce uplasował się na drugim miejscu wynikiem 2,95 m. Tytuł wicemistrza zdobyła również Irena Fariaszewska w biegu na 400 m i sztafeta Avii 4×100 m. Zdobyła również kilka trzecich miejsc, w tym również w biegach sztafetowych 4×100 m kobiet i mężczyzn.

mak